

# PRZYJACIEL LUDU

**ORGAN POLSKIEGO STRONNICIWA LUDOWEGO.****WYDAWCA: CHŁOŃSKA SPOŁKA WYDAWNICZA.****NACZELNY REDAKTOR: JAN STADINSKI.**

„Przyjaciel Ludu”  
kosztuje kwartalnie **10000 Mk**  
**Numer pojedynczy 1000 Mk**  
W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.  
W Brazylii 20 milr.  
We Francji rocznie 20 fr., — półrocznie 10 fr.

Biurow Redakcji i Administracji:  
**Kraków, Reformatka 7. Tel. 2014.**  
**KONTO P. K. O. Nr. 148.929.**  
Adres na listy, przesyły, reklamacje itp.  
**„Przyjaciel Ludu” — Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.  
Anonse po 12000 Mk od wiersza m/m.  
Zmiana cen ogłoszeń obowiązuje z chwilą ogłoszenia w nagłówku.

Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: **Walt Eagle Co.**  
**„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave. Cleveland Ohio.**

**Nr. 47.****Niedziela, dnia 25 listopada 1923.****Rok XXXV.**

## Bałtycko-Amerykańska Linja

**KRAKÓW, ul. LUBICZ 3 (tuż obok dworca kolejowego)**Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIAŁANIA**

z Gdańska do AMERYKI (Nev York) i KANADY (Hauifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizji cennej aż do portu.

### Baczność REEMIGRANCII!

Ponadto mogą obecnie wyjeżdżać, obywatele amerykańscy, żony do mężów, dzieci do rodziców, obywatele amerykańskich i urodzeni w Ameryce.

**UWAGA!** Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien natychmiast zgłosić się w naszym biurze. — Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie. — Ze względu na wysokie koszty podróży, poleca się pasażerom przysłać swoje dokumenta do naszego biura w listach pocynych. 572 49 —

**REE.MIGRANCII, którzy nie przebywają w Polsce dłużej jak 6 miesięcy, mogą bez ograniczenia wracać**

# Spowiedź wodza obszarników.

Gdyby chłopci byli zorganizowani i gdyby mieli na to potrzebne fundusze, toby zrobili odbitkę artykułu dr. Jana Hupki, wydrukowanego w jubileuszowym numerze krakowskiego „Czasu” i postaraliby się o to, aby wszyscy chłopci w całej Polsce artykuł ów przeczytali. Artykuł został pomieszczony w zwiększonym jubileuszowym wydaniu pamiątkowym i tak samo jak wszystkie artykuły jubileuszowe stanowi niejako programową spowiedź obszarników stańczykowskich, których organem jest od 75 lat krakowski „Czas”.

Wszyscy chłopci powinni przeczytać i do-

brze zapamiętać ową spowiedź dr. Jana Hupki, obszarnika z Kolbuszowskiego. Tyle tam drwin i nienawiści przeciw chłopom, tyle fałszów i zmijowatych ukąszeń, że nawet najpotulniejszy chłop musiałby siarczyście zakląć, poznawszy, jak **nigdy niepoprawnymi wrogami chłopca są obszarnicy**, jak oni się cieszą, gdy chłopci ubożeją, a jak ich to gniewa, gdy chłopcu trochę lepiej się powodzi. W owym artykule dr. Hupki chłopci mają dokument dowodowy, że **dopóki przez gruntowną reformę rolną nie złamie się siły obszarnictwa, dopóty panowie Hupki będą trzymać chłopów w nedzy, aby mieli tanich**

a pokornych robotników. — Dr. Hupkę keli nawet to, że socjaliści jeszcze nie potrafili zbuntować parobków wiejskich przeciw gospodarzom, więc zachęca specjalistę od farnali posła Kwapińskiego, aby czem prędzej i do buntowania służby chłopskiej się zabrał.

Trudno, aby „Przyjaciel Ludu” pomieścił ów cały długi artykuł p. Hupki, bo zajęłby ze trzy stronnice, ale proszę o przedrukowanie choć niektórych zdań, na próbę.

Zaczyna p. Hupka swoje kłamstwo taką oto opowieścią (dosłownie):

„Jeszcze przed paru miesiącami zdawało się wszystkim, że chłop w Polsce jest najbardziej uprzywilejowaną i najszczęśliwszą istotą. Bo też polityka partyjno-klasowa sejmu robiła wszystko, by Rzeczpospolita stała się dla chłopu takim krajem, w którym „pieczone gołąbki same idą do gąbki“ (!) — Od podatków bezpośrednich uwolniono chłopów prawie zupełnie. Cały bowiem podatek gruntowy i budynkowy wraz z dodatkami wynosi obecnie z gruntów chłopskich czną dwóch iaj z morgi przeciętnie. Od podatku dochodowego został chłop w zupełności uwolniony. W powiatach, w których jeszcze w zeszłym roku było 6 do 8000 placących podatek dochodowy, zostało w tym roku zaledwie 400 do 600, bo wszyscy chłopcy nawet najmniejszą odpadli.

„Podatku majątkowego ogół chłopów płacić nie będzie, bo majątki do 3000 franków złotych są wolne, trochę zaś większe do 12.500 franków płacą tylko 2 prc. i podwyżce procentowej w razie nie osiągnięcia prelimitowanego miljar-da franków — nie ulegają.

„Tytoniu chłop kupować nie potrzebuje. Sadzi, ile chce, bez żadnej kontroli, i znacznymi ponad własną potrzebę nadwyżkami — handluje.

„Drzewo dostawał chłop do niedawna za darmo pod pozorem odbudowy. Opał rekwiruje się dla niego i dziś jeszcze po minimalnych cenach. Od daniny lasowej lasy chłopskie poniżej 50 hektarów w zupełności uwolniono. W gminie rządzi się chłop jak sam chce i pieniądze na wydatki gminne wyznaczone mu obficie, bo 60 prc. dodatków gruntowych i domowych, oprócz innych. Prócz tego może sobie gmina nakładać jakie chce opłaty

z uwolnieniem chłopów, a zrzeczeniem ciężarów na innych. Obowiązkowi ubezpieczeń swych robotników w kasach chorych i od wypadków chłop nie podlega. Nawet p. Kwapiński farnami się nie interesuje, ugód zbiorowych, ani sądów rozjemczych chłopom nie narzuca.

Ten „raj”, powiada dr. Hupka dalej, doprowadził chłopstwo do próżniactwa. Ciągłe świętowali, albo paśli było na powrozach po miedzach, nie zresztą nie robiąc. Uczony p. Hupka oblicza, ile to miliardów straciło Państwo przez to próżniactwo chłopskie. Potem tak dalej pisze (dosłownie):

„Tak było jeszcze przed paru miesiącami! Dziś jednak jest już pod każdym względem inaczej. Do paszenia krów poszły dzieci, a starsi zabraли się do pracy zarobkowej. Tam zaś, gdzie w braku przemysłu lub przynajmniej gospodarstw folwarczych zarobku w miejscu nie można było znaleźć, rozwinęła się na wielką skalę emigracja zarobkowa — wewnętrzna do przemysłowych ośrodków i dalszych folwarków i zagraniczna do Francji.

Pana Hupkę przeraża ta ucieczka chłopów do Francji, a stamtąd dalej w świat, do Ameryki, na francuski kontyngent, gdyż się boi pan obzaraniak, że przez emigrację straci takiego robotnika.

„Ale i bogaty — kilkunastomorgowy chłop stracił już obecnie niedawna pewność siebie i butę. Spokorniał, zrehabilitował, ale i posmatniał bardzo znacznie. I narzeka na obecne stosunki coraz głośniej. O uwielbionym do niedawna sejmie i rządzie wyraża się z coraz rosnącą niechęcią — pisze dalej z satysfakcją p. Hupka.

Powłada on, że gdzie są folwarki, tam jeszcze pół biedy, bo chłop zarobi furmanką przy tartaku. W ten sposób dowodzi pan Hupka, że parcelacja dworów jest szkodliwa dla chłopów, więc „precz z reformą rolną a niech żyją dwory i panowie“.

Nawet i o tem z widoczną uciechą píše dr. Hupka, że chłopcy z Ameryki do Polski już nie wracają, ani pieniędzy krewnym nie przysyłają.

„Jest więc chłopu źle i chłop zdaje sobie już doskonałą sprawę z tego, dlaczego tak nagle wszystko się popsulo i kto temu winien, pisze dalej p. Hupka. Na

panów — nie próbuje już zwałać winy, bo wie, że wpływu żadnego nie mają, i że tym nie wielu, co się jeszcze na folwarkach utrzymali, powodzi się nieświecić. Na księży — również nie może winy zwałać, bo widzi, że wiejscy księża zaczynają wprost nędzę cierpieć. Bo na mszę św. mało który daje i dochody z „jura stolac“ wobec braku gotówki na wsi — upadły.

Wysokość naszych poborów, wyptaconych duszpasterzom z kas rządowych — nie może budzić chłopskiej zazdrości. Widzi też, jaką nędzę cierpią urzędnicy w miasteczkach i nabiera przekonania, że tylko spekulantom i posłom, których sobie wybrał, dzieje się w Polsce dobrze. I w nich zaczyna rozpoznawać winnych“.

Twierdzenia te, zawierające tyle kłamstw ile zdań, zmierzają do zjednania księży i urzędników, aby stanęli w jednym szeregu z obszarnikami i dopomogli im zapanować nad chłopami po dawnemu.

„A widząc to wszystko, musiał chłop nabrać przekonania, że winni są wszystkiemu ci, co się po jego barkach do wpływu i rządów w Polsce dorwali — i wdycha do zmiany gruntownej, **wzdycha przedewszystkiem do króla“**”

Oto co pachnie p. Hupce i wszystkim obszarnikom. Króla im się zachciewa, jako wielkiego pana, aby „zubożeni obszarnicy“ mieli się o kogo oprzeć w walce przeciw chłopom. Zawadza im terażniejsza konstytucja, zawadza im Prezydent wybierany przez posłów, oni chcą króla, dlatego kręcą, mącą, wicherzą do spółki z bolszewikami, aby tylko niedopuszczyć do uporządkowania stosunków w Państwie, bo gdyby było w Polsce dobrze, toby panowie stracili nadzieję odzyskania podpory królewskiej. Dopóki jest źle, dopóty spodziewa się p. Hupka i jemu podobni panowie, że i głupie chłopcy, nie wiedzące o intrygach pańskich, uwierzą, że król coś pomoże. — **Mądrzy chłopcy wiedzą, że w Ameryce jest najlepiej, chociaż tam nigdy nie było i nie będzie żadnego króla.**

W Polsce jest źle tylko dlatego, że chłopcy dali się rozbić na różne partje i nie mają należnego wpływu na rządy. Różne pany i podpanki żrą się między sobą o wpływy, mącą i wicherzą bez końca, a chłopcy zostali prawie zupełnie wyrzuceni z sejmu i patrzą ze zgorznięciem na to wszystko co się dzieje.

Nie, panie Hupka, nie króla chłopom po-

trzeba, tylko rozumu, któryby im wskazał, że wtedy będzie w Polsce dobrze, gdy zjednoczeni chłopcy położą kres wicherzeniom panów i podpanków. Oby się to stało jak najprędzej  
Jakób Stanisław z Lubatowej.

## Nie szczujcie przeciw chłopom.

Będąc przez kilkanaście lat górnikiem w kopalni węgla w Zagłębiu ostrawskim, brałem udział w ruchu robotniczym, zawodowym i politycznym. Ruch ten kierowany był głównie przez partję socjalistyczną, tylko w sprawach szkolnictwa polskiego łączono się z inteligencją polską niesocjalistyczną. Chodziłem na bardzo wiele zgromadzeń i konferencji, słyszałem wielu różnych mówców z Ostrawy, Krakowa, Pragi i innych miejscowości.

Ruch zawodowy był skierowany przeciw fabrykantom, inżynierom, dozorcóm itp., ruch zaś polityczny o uzyskanie praw politycznych, przeciwko rządowi Austrii itp. Wogóle ruch ten miał na celu zwalczanie systemu kapitalistycznego, a zbliżanie się niby tak w teorii do systemu socjalistycznego. Partja socjalistyczna zajmowała się kwestją rolniczą. Kilku kandydatów socjalistycznych kandydowało do parlamentu austriackiego i do Sejmu polskiego w okręgach o większości rolniczej. Wogóle partja socjalistyczna pragnęła pozyskać chłopów do swej organizacji i do swych celów. Ale tego, żeby chłop był stanowczym wrogiem robotnika, dawniej nie słyszałem i coś podobnego ja ani drudzy nie myśleli. Żeby robotnik miejski, fabryczny był wyzyskiwany przez chłopca, że chłopcy powodują drożyznę: takich rozmów na naszych ze-

## Stosowna odpowiedź

oszczędnej i mądrej gospodyni na częste próby wmówienia jej innej domieszki do kawy: „Proszę się nie trudzić! . . . . . Pozostanę przy dawno wypróbowanej, gotuję kawę tylko z „**Prawdziwą Francką**“ z młynkiem, Skawina-Kraków. Tylko tej proszę mi dać“. —

braniach nie prowadziliśmy. Słyszałem gadania, że robotnicy mają się lepiej niż chłop i odwrotnie, ale taka wroga akcja przeciw chłopom ze strony partji socjalistycznej — jak się teraz od pewnego czasu prowadzi — nie była nawet do pomyślenia.

Ileż to napatrzyłem się wypadkom i naczytałem się skarg i zażaleń na to, jak chłop i gospodynie wiejskie skazywane były na kary aresztu i na grzywny za rzekomą lichwę w r. 1922. Przykro i żal mi było, bo widziałem w tem niesprawiedliwość wielką. Nareszcie to zdołano usunąć! Przyszły ostatnie wybory, partja socjalistyczna wydała w okręgu Kraków-Bochnia dla wsi odezwę wyborczą i postawiła kandydatów. Wiele głosów ze wsi padło na listę socjalistyczną, przeważnie od tych, którzy byli dawniej górnikami lub innymi robotnikami w fabrykach.

Atoli w krótkim czasie po wyborach partja socjalistyczna postawiła w Sejmie wniosek, ażeby chłopów i gospodynie wiejskie karać za rzekomą lichwę jako dawniej („zniesienie haniebnego paragrafu p. Pluty“). Tego już za dużo moi panowie! Mówiłem w wieloma w tej sprawie. „Więc będziecie ucinąć się za tą partją i głosować na nią po to, aby za ich staraniem nasze kobiety wycierały areszty i kary płaciły za sprzedanie kwarty masła lub kopy jajek, które sprzedać muszą, aby zaspokoić w domu najkonieczniejsze potrzeby? Dość waszej opieki!”

Takie zdanie możecie usłyszeć pp. Kwapińscy, Piotrowscy i inni podobni nasi opiekuni.

Powiecie, że wam na tych ludziach po wsiach nie zależy, bo oni skoro się osiedlili po wsiach, mają grunta, nie chcą znać robotników itp. Ale piszący te słowa nie ma jeszcze zagona w użytku, utrzymuje się z zarobku i pensji górniczej, a jednak widząc niesprawiedliwość z waszej strony w stosunku do chłopów, ze wstrętem się od was odwrócić musiał.

Powiecie, że prowadzicie politykę ucisnionego proletariatu, zwalczacie wyzysk. „Chłop jest paskarz, chłop wyzyskiwacz, chłop ma wszystkiego zadość” — tak powiadacie.

Wy przywódcy robotników, macie wy pojęcie o wsi, o wiejskim życiu, o gospodarstwie — może takie jak owa robotnica 22-letnia córka stróża w Podgórzu, która będąc na wsi nie wiedziała skąd się kurcze bierze! Jeżeli taki niemiecki radca stanu Kolh (i inni bogaci) chcąc nabyć praktyki był robotnikiem w Ameryce, to pp. Kwapińscy, Piotrowscy, Pużaki, zanim zaczniecie wygadywać, wypisywać i podszezuwać przeciw chłopom, to pójďteż, najmijcie się choć na pół roku za parobków na wsi, to się najlepiej przekonacie o rozkoszach chłopskich. Nie chcecie wierzyć tego, co pisano i udowodniono w gazetach, jak chłop na końcu jest z ceną swych produktów w stosunku do ceny towarów. Ja wam jeszcze raz pokażę: za sprzedanie 1 m. pszenicy tj. 12 złr. austr. przed wojną chłop kupił 2 pary butów; dziś pszenica kosztuje 4 miliony marek, buty atoli kosztują 8 do 10 milionów, to znaczy trzeba 2 m. pszenicy sprzedać na 1 buty. Ja biorąc pensji miesięcznie 18 koron, mogłem kupić 9 dobrych koszul. teraz 100 kez. po 50 tysięcy marek p. tj. 5 milionów mp. to kupi za ledwie

3 koszule. Jajko kosztowało w jesieni 1914 r. już 3 ct. Teraz kupcy liczą 10 tys. za 1 centa w towarze: to jajko powinno kosztować 30.000 mp. a nie niżej. Przed wojną chłop nie miał nic nadzbyt, a teraz 3 lub 4 razy sprzedaje taniej, to czy wy myślicie, że teraz ziemia 3 lub 4 razy więcej rodzi, albo kura więcej jaj znosi?

Pójďteż! zobaczycie tę chłopską rozkosz, a nie będziecie sami gadać i pisać i jeszcze robotników nieświadomych na zgromadzeniach hutować.

Wśród was kochani panowie przywódcy jest wielu takich, którzy niby w teorii są socjalistami, ale w praktyce są to ładni paskarze, ale wy tych paskarzy obrzezanych i nieobrzezanych między sobą nie widzicie. I jeszcze będziecie mieć odwagę na wybory iść między chłopów! Nie radzę wam tego.

Pensjonista, były wasz członek.

## Musimy się zmienić.

Kochani Czytelnicy „Przyjaciela Ludu“! Jako stały czytelnik „Przyjaciela Ludu“ i obserwator życia politycznego, także na obczyźnie w Wiedniu, gdzie prawie 10 lat mieszkałem, przyglądam się, jak my Polacy jesteśmy niezgodni między sobą, jak wytworzyć potrafimy sami ze siebie różne partie i stronnictwa. Za mego pobytu w Wiedniu od r. 1904 do r. 1914, nie dużo tylko ze czterech stowarzyszeń powstało 14. Przy tem wyłaniały się różne procesy, bitki, nienawiści, a co niedzieli w III. dzielnicy na Rennwegu, gdzie jest kościół polski, od 10 godz. rano do 12 w południe 4 do 6 policjantów stało na straży, tak samo po południu od 4 do 6 kiedy nieszpór się odprawiał, również 4 do 6 policjantów służbę trzymało. A dlaczego? Bo kiedy Polacy powychodzili z kościoła, zaraz bitki, swary i różne kłótnie się odbywały, tak, że policja musiała rozganiać, a niektórych nawet zamykać. A jak przedtem wymyślał nas Polaków, to każdy rozważny Polak musiał zdążyć na to patrzeć z ubolewaniem.

Otóż daję przykład, że dziś w wolnej Ojczyźnie naszej to samo się dzieje, a może i gorzej. Obserwują nas żydzi, a my po nabożeństwie, po wiecach na Rynku wyzywamy się, bluźnimy sobie nawzajem. Co jeden to lepszy mowca z różnych stronnictw zachwalają się, że gdyby oni tam w Sejmie mieli większość, toby cuda stworzyli itd. Lada oszust chciałby być postem, bo by się mógł majątku dorobić. Po wiecach naciąga się jak struna, a krzyczy jak sroka na płocie „proszę panów“, „bracia chłopie i robotnicy“, „towarzysze“ itd. Ale niech no się tylko dostanie na posła, oho „propał kapczuk i cztery grosze“, szuka zaraz dworu do nabycia, dziesiątki morgów pola do kupna, lub młyn, lasy, tartaki. A ty bracie chłopie i robotniku czekaj, aż się Bóg zmiłuje.

Otóż i teraz coś czują ci, którzy chorują na mandaty poselskie. Znow się zaczynają urządzać wiece, a lud głodny, nagi, bosy, uadsłuchuje, jak nowi mesjasze zapowiadają lud i ojczyznę ratować z tej nędzy. Ale ja was bracia ostrzegam, miejcie się na baczności, bo za dużo tych zbawców się urodziło.

Co jeden to chce być posłem, a co miesiąc toby chcieli nowe wybory mieć, przysłowie powiada, że „gdzie gospodyń sześc, tam niema co jeść”. Pilnie obserwuję starego polityka dobrodziejaszka p. Stapińskiego, że co on mówił i pisał, to się spełnia. Był 25 lat posłem, przeszedł różne oszczerstwa, napady, cierpienia i walki, to taki człowiek jest wart poszanowania. Dlatego polecam wam, czytacie „Przyjaciela Ludu”, a doczekacie się w Polsce niespodzianie cudu. **Wojtusi Piotr.**

## Z Sejmu i Senatu.

Posiedzenie sejmowe 13 i 16 bm. zajęły ostre kłótnie podczas rozpraw nad wypadkami krakowskimi. Socjaliści postawili wniosek wyrażający rządowi nieufność i wzywający go do ustąpienia. W ostatecznym głosowaniu imiennem 16 bm. wniosek ten upadł, bo za rządem głosowało 195 posłów, a przeciw rządowi 176.

Potem odbyła się jeszcze namiętna rozprawa nad wnioskiem jezuity-endecka ks. Lutosławskiego, aby na porządku dziennym obrad sejmowych we wtorek 20 bm. postawić wydanie sądowni posłów socialistów, Marka, Bobrowskiego i Stańczyka za ich rzekomą winę w nieszczęściu krakowskim. Wniosek ten przeszedł 174 głosami przeciw 144 głosom lewicy. Z liczb widać, że dużo posłów lewicowych opuściło obrady przed głosowaniem.

Wtorkowe posiedzenie 20 bm., jak z tego wynika, zajmie znowu dyskusja nad wydarzeniami krakowskimi. I tak bez końca mija czas na kłótniach, a na pracę rzeczywistą niema miejsca. — Czy w takich stosunkach można się spodziewać jakiegos polepszenia?

Za taką „pracę” pobrali posłowie i senatorzy po 70 milionów pensji za październik, czyli razem przeszło 39 miliardów, za jeden miesiąc.

Warszawa, 16 listopada. — Walki partyjne i przeciwnictwa między przewodcami klubów w sejmie doszły już do takiego stopnia, że nie ma żadnej nadziei, aby ten sejm był zdolny do poważnych, rzeczowych obrad i uchwał prawodawczych. Przeciwnie, raczej należy się obawiać, iż coraz częściej dochodzić będzie do takich awantur, jak na ostatnich dwóch posiedzeniach, gdy kilka razy omal że nie doszło do karczemnej bójki.

Winę ponoszą obie strony, tak prawica, jak i lewica. Prawica mająca przewagę liczebną i rządy w rękę, zamiast się starać o spokój i łagodzenie ataków opozycji lewicowej, raczej drażniąc i wy-

zywając się zachowuje. Osobliwie poseł Stroński występuje zawsze jak zawodowy prowokator. Lewica zaś, zamiast się pogodzić z faktem, że niema większości i ograniczyć się do roli opozycji parlamentarnej, ustawicznie ponawia wnioski z wezwaniem do ustąpienia teraźniejszego rządu i zabiera czas sejmowi na próżną gadaninę, zamiast w rzeczowych obradach wykazywać złą gospodarke teraźniejszego rządu i udowadniać, że ona by lepiej rządzić potrafiła. To dyskredytuje sejm wybrany przez radykalne prawo wyborcze, a dyskredytowanie sejmu z pewnością tylko radość sprawia wstecznikom i komunistom, bo oni nie uznają takiego parlamentu. Reakcja pragnie cara samowładcy, a komuniści sowietów.

We wszystkich klubach jest za dużo partyjnych agitatorów, którzy wolą na wiece jeździć, niż w sejmie pracować. To już jest wina wyborców, że takich posłów wybrali.

Chłopi w teraźniejszym sejmie są w tak małej liczbie, że ani wpływu wywrzeć nie mogą na tok obrad sejmowych, ani też odpowiedzialności nie ponoszą za to, co się dzieje. Wprawdzie chłop jest premierem rządu wskutek zbiegu okoliczności, ale i on wobec znikomej liczby posłów chłopów w sejmie musi się liczyć z taką większością, jaka jest.

Posłowie agitatorzy tak się spieszą na wiece, że ich trudno w sejmie utrzymać. To też posiedzenia plenarne sejmu są bardzo rzadko, a obrady komisji sejmowych nie dochodzą do skutku z braku kompletu. Dochodzi do tego, że trzeba uchylać ostre kary pieniężne na posłów, aby ich zmusić do uczęszczania na posiedzenia komisyjne.

Wszystko to przemawia za tem, aby teraźniejszy sejm jak najprędzej rozwiązać i przeprowadzić nowe wybory. Może ludność już zmadrzała i będzie ostrożniejsza przy nowych wyborach.

Stary ludowlec.

## ROZŁAM W UKRAIŃSKIEJ REPREZENTACJI PARLAMENTARNEJ.

„G. Łucka” donosi: Dziś odbywają się w Łucku narady 7 posłów ukraińskich, którzy wystąpili z ukraińskiego klubu sejmowego, a zgłosili swój akces do Ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej, która — jak wiadomo — pozostaje w zupełności pod wpływem komunistów. Do wystąpienia z Klubu ukraińskiego nawoływał ich bardzo energicznie organ komunistów „Zemla i Wola”, grożąc im bojkotem wyborców, a groźba ta widocznie poskutkowała. Przewodcą secesjonistów jest poseł Choma. Prysłupa.

# Z AMERYKI.

LUDLOW, MASS, 15 października 1923. Zasyłam dolara na odnowienie prenumeraty, bo jestem ciekawy czytać krajowe wiadomości, jak się obraca rządowa maszyna w naszej ukochanej Polsce. Jak tylko zostało Polska wolna, zaraz pisma pol-

sko-amerykańskie pisaty, że w Polsce nie będzie miał kto rządzić. Ja temu nie chciałem wierzyć, bo przecież w Polsce są ludzie wykształceni i mogliby rządzić, tylko nie chcą, bo jest piekło niemiłobliwych. Dopóki ta niemiłobliwość będzie panować, do-

póty w naszej Ojczyźnie nie będzie dobrze. Popatrzeć się tu w Ameryce, ludzie prawie z całego świata i jakoś się zgadzają, a w Polsce nienawiść partyjna. W Ameryce ci Polacy co się trzymają powroza rzyńskiego tak samo bardzo nienawidzą tych, co się od niego oderwali. Miałem coś więcej napisać, ale schowam dla siebie.

Teraz się tylko dowiaduję, czy stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki jeszcze nie bankrutuje. Proszę mnie o nich zawiadomić.

**Franciszek Stróż.**

**THREE RIVERS, Mass.** 22 października. Na 11 października zwołał „Związek Nar. Pol.“ czyli krótko „Wydziałowcy“ albo po starokrainskiemu chęniści, wiec na sali św. Stanisława o godz. 8 wieczorem. Głównym mówcą był Adolf Rakoczy z P-ladelfji. Rozpoczął szeroką opowieścią o działalności „Związku“ i zasługach wobec Polonii amerykańskiej i wobec Polski. Ale mówił do pustej sali, bo było obecnych tylko 25 mężczyzn i kilka kobiet, gdyż inni Polacy zlekceważyli wiec „wydziałowcy“. Jednak i z pośród tej garstki obecnych nikogo „wydziałowcy“ w swoje sidła nie złowili, albowiem każdy oświecony Polak w Ameryce wie już doskonale, do czego „Związek“ dąży, że jest on na usługach nie Polski, jeno wyznawców Eligjusza Niewiadomskiego. Może niektórzy słuchacze nie byłiby wiedzieli, kto przyzwał mowę Rakoczego i komu on służy, ale sam Rakoczy zaraz ich zorientował chwalać się, iż w New Yorku witał gen. Hallera. Tu u nas w Three Rives niema wcale zwolenników Hallera chęnisty, ani nikt tu nie wierzy w świętego Eligjusza morderec.

Załączam tu dla wiadomości redakcji wycinki z gazet polsko-amerykańskich o krwawej bóje, jaka się rozegrała w Detroit Mich. Na zgromadzenie zwołane tam przez socjalistów przeciw Hallerowi wpadła gromadka wyznawców klerikalnego organu „Rekord“ i pobita do krwi mowę socjalistycznego Olszowskiego, tudzież ob. Bialkowskiego, Zarczyńskiego i Tomaszewskiego. Dopiero większy oddział policji wkroczył do domu i położył kres bóje. Ze cała awantura była z góry przygotowana, na to wskazuje stanowczo ta okoliczność, iż chęniści mieli już w pogotowiu i adwokata Kościńskiego i trzech księży rzymskich, którzy policję podszechuili do aresztowania pobitych, a puszczania wolno napastników.

Bardzo to smutne i poniżające dla nas Polaków wobec innych narodowości i wobec rządu amerykańskiego, że nie umiemy radzić spokojnie po ludzku jak inne narody, tylko wszczynamy aż krwawe awantury. Dowód to braku oświaty i wychowania, wina to gazet klerikalnych, które szerzą ciemnotę i namawiają ciemne owieczki rzymskie do krwawych napadów.

Załączam 2 dol. na dalszą prenumeratę i pozdrawiam serdecznie wszystkich Przyjaciół.

**Czytelnik.**

**CHICAGO, ILL.** Korespondent „Chicago Daily News“ donosi z San Francisco o rozmowie z gen. Józefem Hallerem, który między 8 a 12 listopada ma bawić w Chicago. W trakcie rozmowy gen. Haller złożył następujące oświadczenie: „Proszę oświadczyć mieszkańcom Chicago, że jadę do ich

miasta, aby tam spotkać moich ziomeków nie jako Polaków, ale jako Amerykanów. Osobiście popieram usilnie amerykanizację dla tych wszystkich, którzy ten kraj wybrali sobie za swoją ojczyznę. Muszą oni nabrać przeświadczenia o konieczności stawiania się obywatelami Ameryki, oraz stwierdzić swoją niepodzielną lojalność dla kraju przez się adoptowanego.

Wiadomość powyższą drukuje na naczelnem miejscu także i „Dziennik Związkowy“, organ endeckiego Wydziału Narodowego.

Wieści te poruszyły całą Polonję amerykańską do żywego. Wszyscy wiedzą, że te rady gen. Hallera pochodzą stąd, iż chce on sobie zaskarbić poparcie władz amerykańskich podczas odbywania zgromadzeń, na których przeczuwa ostrą opozycję chłopsko-robotniczą. A może chce w ten sposób gen. Haller ułatwić „wydziałowcom“ ich „businessy“ polityczne w Ameryce. Ale na każdy sposób pozostanie na wieki faktem niesłychanym, haniebnym, że Polak, generał, przybywający w odwiedziny, doradza Polakowi amerykanizację, a więc zaparcie się Polski. A może to jest jeden z tych piekielnych pomyśłów rzymskich, aby w taki sposób, przez doradzanie amerykanizacji zabezpieczyć rzymian w Polsce przed powrotem „heretyków“ z Ameryki? Oni do wszystkiego są zdolni, aby sobie tylko zabezpieczyć niepodzielne panowanie nad narodem polskim.

Z praktycznego stanowiska ta zachęta gen. Hallera do amerykanizacji oznacza niewątpliwie także wielką stratę materialną dla krewnych w Polsce pozostających. Bo skoro sobie Polacy amerykańscy powiedzą, że się zamerykanizują i do Polski już nie wrócą, to ich i Polska i krewni w Polsce pozostający przestaną interesować, a wiec i żadnej zapomogi im nie poślą.

Tak czy owak, rada gen. Hallera jest zgubna tak dla Polski, jak i dla rodzin w Polsce pozostających.

**Józef Król.**

**MAHANOY CITY PA.,** 15 października. Zapewnie wiadomo już rodakom, co uczyniła Emilia Strutyńska w Chicago, żona księdza grecko-kat., że w kościele w konfesjonale zastrzeliła z rewolweru ks. Steciuka. Czeka ją za to śmierć w krzesle elektrycznym.

W kopalni węgla zginął tu 8 października Stanisław Sobolewski.

Żona Stanisława Ropelska postanowiła ukarać męża za to, że poszedł na zabawę. Napisała kartkę, że „wychodzi bez powrotu“ i położyła tę kartkę na biurku, a sama ukryła się u sąsładow. Mąż wróciwszy przeczytał kartkę i dopisał na tej samej kartce słowa „to i ja wychodzę bez powrotu“, poczem wyszedł i rzeczywiście już się więcej żonie nie pokazał. Przekonała się dowcipna żona, że się mąż bez niej obejdzie.

**W. Drejka.**

**MILWAUKE, WIS.** W połowie ubiegłego miesiąca pisma średniego zachodu przyniosły i do wielkich rozmiarów rozdęły wieść, że zastępca powiatowy audytora, Edwin B. Szczepanowski, został aresztowany za kradzież 23.000 dol. z publicznych funduszów. Kradzieży dokonywał długo, bo od grudnia 1921 r. do kwietnia 1923 r. fałszując podpisy kontraktorów i audytora. Wszystkie pi-

sma stwierdzają zgodnie, że Szczepanowski tak sprytnie uprawiał defraudację i fałszerstwo, iż tylko przypadek mógł naprowadzić na ślady. Kradzież wydała się, gdy rodak popadł w podobny kłopot z pewnym towarzysztem, które narwał na przeszło 2000 dol.

Naturalnie, że za kradzież taką nikt nie może winić wszystkich Polaków, ani specjalnie podnosić przypadku, że akuratnie Polak ją popełnił. Lecz zostaje zawsze nagi fakt, iż Polak postawiony na odpowiedzialnym stanowisku, ratem w każdym razie Polak ze swego środowiska pod wielu względami najwybitniejszy, okazał się — defraudantem. Afera Szczepanowskiego nie przyczyni się do publicznych sznars Polonii w Milwaukee. Afera ta dowodzi niestety również, że nawet w dzisiejszym ograniczonym zakresie politycznych wpływów brak jest wychodźtwa ludzi odpowiednich na publiczne urzędy.

Tomasz Korzak.

#### W SPRAWIE EMIGRACJI DO AMERYKI —

„Wychodźca” na grudzień donosi: „Oficer rejestracyjny amerykański otrzymał na miesiąc grudzień dołatkowo 1500 numerów rejestracyjnych dla emigrantów-Polaków, którzy otrzymali wazy amerykańskie po 12 września r. b. Będą mogli jeszcze w tym roku do Ameryki wyjechać. U oficera rejestracyjnego znajduje się obecnie do 4000 paszportów z wizami amerykańskimi, które zostały złożone po 12 września; jeżeli więc z liczby tej zostanie zarejestrowanych około 1500 paszportów, to reszta — 2500 pozostanie narazie niezarejestrowana. Jest rzeczą możliwą, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni oficer rejestracyjny otrzyma jeszcze pewną dołatkową liczbę numerów, którymi obdźieli pozostałych emigrantów-Polaków. — Wobec tego, że dnia 12, 13 i 14 września została złożona olbrzymia ilość paszportów do rejestracji, oficer rejestracyjny prawdopodobnie zdąży obdźieli otrzymanymi 1500 numerami tylko tych emigrantów, którzy złożyli paszporty przed 15 września. Pozostali emigranci, którzy złożyli paszporty po 15 września, zmuszeni będą, jak wyżej wspomnieliśmy, wstrzymać się ze swoim wyjazdem i do Warszawy nie przyjeżdżać”.

**CHEWALENA ZAPOWIEDZ**, aby się sprawdziła. „Wychodźca” donosi, że w najbliższych dniach Ministerstwo Skarbu udzieli innym określonym prawem wypłaty przekazów amerykańskich, nadsyłanych z Ameryki dla wychodźców, w dolarach amerykańskich. Ministerstwo Skarbu, które już niektórym instytucjom udzieliło poprzednio prawa wypłaty wychodźcom dolarów amerykańskich, obecnie postanowiło praw tych udzielić wszystkim zainteresowanym instytucjom.

Powyższy krok Ministerstwa Skarbu i chwalebny będzie niewątpliwie ze strony wychodźców z wielkim zadowoleniem. Oby tylko nie było nowego rozczarowania.

**DEPARTAMENT HANDLU** Stanów Zjednoczonych A. P. przeprowadził w r. b. bardzo szczegółowe badania w sprawie przekazów wysyłanych ze Stanów Zjednoczonych do różnych krajów przez emigrantów z tych krajów pochodzących. Z badań tych wynika, że Polska od czasu ukończe-

nia wojny światowej wojny otrzymuje około 55 milionów dolarów rocznie.

Wykazem tym nie są objęte dolary przesyłane w listach i przywożone przez wracających rodaków.

**TRENTON, N. J.**, 15 października. Podczas nabożeństwa w niedzielę 14 października doszło do krwawej bójk i bardzo nieprzyjemnej awantury w kościele rzymsko-kat. św. Krzyża. Bójka powstała, gdy jeden z parafian odmówił datku podczas kolekty. Przywołana policja aresztowała dziesięciu parafian, których wypuszczono po złożeniu kaucji po 200 dolarów. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy trzem ofiarom parafjalnej bójk. Dopiero po przywołaniu pięćdziesięciu policjantów położono kres awanturze.

Parafia podzielona jest na dwie partie, z których jedna jest za proboszczem Judziakiem, a druga przeciw niemu. Walka była zgóry zapowiedziana. Powiadomiono nawet policję, która wysłała tylko pięciu policjantów. Dopiero później wzywano rezerwy.

Ciełe miasto mówi o tej bójkce Polaków w kościele i wszyscy się z nas naśmiewają, że doprowadzamy aż do takich skandalów. Ciemne owieczki tak się zrażą o osobę księdza, że aż 50 policjantów ledwie zdolało walkę zażegnać. Wstyd, hanba.

Widz.

## Z FRANCJI.

**WILLERAU**, 4 listopada 1923. Witam się kochani moi rodacy w te słowa: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a spodziewam się od was kochani bracia i czytelnicy naszego chłopskiego ludowego pisma odpowiedzi: na wieki, wieków. Kochani bracia i wy moje siostry! Niosę wam wielkie powitowanie z obcego kraju i od zachodu czyli po prostu z Francji, bo już wam może o tym kraju wiadomo, bo macie w tym obiecany kraj i synów i braci, którzy musieli wyemigrować za kawałkiem chleba, bo nam biednym rodakom, dziećciom własnej tej naszej matki ojczyzny brakowało w Polsce przytulku, nam małorolnym i bezrolnym. Lecz pełen nasz polski kraj i zgrzytania zębów, bo te biedne matki płaczą nad swoimi dziećkami, bo ich dziećci nie mają czym odżywić ani przyodziać, bo ich nie stać na białe szaty kamie, ani kawałek chleba i soli, bo nie ma gdzie na to zarobić, bo nasi panowie obszaracy i wielcy kapitałści i paskarze i duchownicy i wogóle wszyscy nasi patronowie żywi tego świata, już nam dali ten obiecany kraj na tej ziemi, którego oni tak gorąco pragnęli i z nim tak zawsze tęsknili. Spólnili się ich sny i marzenia. Ale nam biednym tulaczom z kijem w ręku, za co się nam taka krzywda dzieje, niedoła, poniewierka i rozłączenie się ojca od dziećci, od matki w świat za chlebem? Droga Ojczyzno i Ty Boże nasz, który jesteś nad nami i widzisz ten płacz i łzy wylewane do Ciebie, cóż się stało dzisiaj? Chcą Cię Ojczyzno Polsko droga napowrót do snu wiecznego ułożyć i kamieniem przywalić, tak, abyś już więcej nigdy nie powstała, abyś już nigdy

na europejskiej karcie nie widniała. Już mają nasi sąsiedzi kajdany przygotowane tylko czekają na chwilę sposobności aż przyjdą godziny tego Judasza, który ma to im oznajmić i oddać w ręce a sam sobie upatrzeć suchą i mocną gałąź, aby mógł bezpiecznie wisieć, żeby wnet nie spadł. Taką nas przyszłość czeka za nasze trudy i znoje, za modlitwy, posty i pracę. Właśnie dzisiaj rocznica wyborów, dzień 5 listopada. Osiągnęła rezultat dobry chjena czyli ósemka, bo umiała dobrze wodę mącić i bełtać i udało się im więcej ryb wyłapać. Mieli dobre sieci i wędkę, bo oni się tego rzemiosła od małego dziecka uczyli, a nam biednym tułaczom gazy ciemne i dymy zasłaniały oczy, abyśmy nie widzieli prawdy. A jeżeli kto się odważył tę pomrokę od siebie oddalić, to go ogniem, mieczem i siarką smolną straszyla, a nawet i od Boga go wyklinali, aby nie mógł drugim szkodzić. Przypominam wam kochani bracia czytelnicy, jak nam głosili dziś rok temu, co się działo na wiecach i ambonach w kościołach. Zamiast słowa bożego to się bawili polityczną modlitwą i do nieba nas mieli zaprowadzić ze ~~wszystkiem~~ nawet z torbą i kijem w rękę. No i cóż, nie tak jest dzisiaj? Prawdę oni mówili, bo ziściło się im to mianem, jak przepowiadali, tak się stało zadość ich pragnieniu, bo sobie teraz agencji ich nie mogą dać rady z nami, a policja też ma dość do roboty. Do tego „raju” tak nas prowadzą, nie mają biedacy spoczynku ani w nocy ani we dnie, ani nawet w niedzielę. Gdy się jeszcze nami opiekował nasz wybawca z obcych rąk zaborczych Józef Piłsudski, to oni krzyczęli z całych sił, że roku 1922. 11 listopada, wyborczy dolar kosztował 15 do 20 tysięcy a frank francuski kosztował 800 do 1000 marek polskich, a dzisiaj w ich raju kosztuje dolar 2 miliony, ubranie męskie kosztowało najwyżej 50 tysięcy a buty kosztowały 20 do 30 tysięcy. Cóż dzisiaj powiecie na to kochani czytelnicy, na tę pamiątkę?

A teraz kończę na tem swoje pisanie, bo już więcej nie mam na to pomieszczenia, aż później, tylko zasyłam wam kochani czytelnicy serdeczne pozdrowienie i proszę was na ten mój list o dobre rozważenie i o większe powiększenie czytelników, a ciebie szanowna redakcjo o wydrukowanie tego artykułu w najszybszym czasie.

Posyłam 10 franków na kalendarz i resztę na prenumeratę.

Jakób Głuszak z powiatu Nisko.

## Krzywdy i nadużycia

WOLA KOMBORSKA pow. Krosno. Dla przestrogi innych chłopów podajemy do wiadomości publicznej wielką krzywdę, jaka spotkała tutajszych gospodarzy Błażeja Długosza i Tomasza Kwolka ze strony firmy Boducha w Żywcu, reklamującego się we wszystkich gazetach.

Gospodarze wymienieni byli osobiście na miejscu w Żywcu u Boducha i według okazanych im próbek zakupili eternit na pokrycie nowobudowanych domostw. Cenę umówili i zapłacili z dostawą do stacji Iwoniec.

Po pewnym czasie nadeszła przesyłka, ale nieopłacona, więc gospodarze musieli fracht kolejowy ponownie zapłacić. To pierwsze nadużycie Boducha. Po otwarciu wagonu okazało się, że Boduch przysłał najlichszy asbit zamiast kupionego eternitu. — Gospodarze oznajmili, że przesyłkę nie przyjmują. Na to otrzymali telegraficzną odpowiedź od Boducha, żeby przesyłkę zabrali, a różnicę ceny i kosztów on natychmiast wyrówna. Gospodarze zaufali zapewnieniom i zabrali asbit, przyczem okazał się brak spinek, gąsiorów itp. Za 8 dni, gdy asbit już był zwieziony do Woli K., odtęglej o dwie mile, Boduch zagrał na inną nutę: kazał sobie asbit odstawić z powrotem, oczywiście będąc pewnym, że gospodarze asbitu z powrotem odwozić nie będą. W taki sposób wystrychnął chłopów reklamowany pan Boduch.

W dodatku dostarczony asbit okazał się najpodlejszego gatunku. Popękał w lecie na słońcu. — A co będzie na mrozach w zimie? W taki sposób postąpił Boduch gorzej od wyzyskiwacza żydowskiego.

**Tomasz Kwolka.**

Wobec tego „Przyjaciel Ludu” nie przyjął już i nie pomieścił dalszych reklam p. Boducha).

**W POWIECIE PRZEMYSKIM** jest obszarnik Porebski, starosta w Drohobyczu. Dwór jego jest w Nehrybce. Kilkadziesiąt morgów dzierżawę z tego dworu bezrolnym i małorolnym. Jako dzierżawę roczną pobiera p. Porebski od tych biedaków, od morga: 1 kilo masła, 2 kogutki, pół kopy jaj, 10 dni odrobku sobą lub kołmi, sto tysięcy gotówką, zbiór z morga do spółki. Ma u siebie bardzo wygodnego pulkownika Sierkiszowskiego Piotra. Ten stawia takie warunki dzierżawy a p. starosta przyjmuje. Biedacy są zmuszeni to przyjąć, byleby choć krowinę mogli utrzymać i mieć tyżkę mleka dla dzieci.

Pani starościna też jest uczciwa kobieta, gdyż nawet kury zazdrości śludze utrzymać. Byłoby dużo do pisania o tem.

Panie starosto, czy godzi się tak biedny lud wyzyskiwać? Jak pan możesz jako urzędnik i gospodarz powiatu stać na straży sprawiedliwości w powiecie Drohobyczu. Dlatego u nas w Polsce się źle dzieje, bo różni tacy wyzyskiwacze biednego ludu mają powierzoną władzę po urzędach i sami nad sobą są stróżami. Ale za to pięknie umieją mówić o miłości Ojczyzny. Tylko o miłości bliźniego nie chcą wiedzieć, bo to dla nich szkodliwe. Wolą kochać jaja, koguty, masło i tysiące, bo to posila ich ciało i nadaje siły, aby mogli biedny lud wyzyskiwać.

**Wojuła Piotr.**

## Sprawy powiatowe i gminne.

**POWIAT OLKUSZ.** Starosta Stamirowski jeszcze tu urzęduje. Widocznie chce udowodnić, że ma takie wpływy i protekcje, iż mu nikt nie nie zrobi. Skoro tak, to musimy tę sprawę obszerniej traktować i tak długo, aż się p. Stamirowski przekona, że i w Polsce prawda i uczciwość ostatecznie zwyciężyć musi. Otóż pozwólcie czytelnicy, że wam całą sprawę obszerniej opowiem.

Dla pomocy w aprowizacji ludności w powiecie olkuskim utworzono przy tym komitecie t. zw. Dział handlowy, a celem jego był rozdział kontyngentu otrzymywanego od Rządu dla ludności powiatu. Dyrektorem tego Działu handlowego (ostatnim) był dawny konduktor kolejowy, Kazimierz Tacikowski. Kto utył a kto schudł na owym rozdziale kontyngentu przez Dział handlowy łatwo się domyśleć. Tacikowski stał się nagle nadzwyczaj bogatym i wpływowym przyjacielem starosty w Olkuszu, Jerzego Stamirowskiego. Ludność powiatu olkuskiego tymczasem przymierająca głodem w oburzeniu swoim często głośno, publicznie narzekala, a „Komitet Ratunkowy“ w Olkuszu nazywała „Komitetem rabunkowym“, bo kontyngent jej należny puszczał Tacikowski na pasek a sobie kupował nieruchomości.

W r. 1921 Komitet ten zlikwidowano, a jego majątek zagarnęli udziałowcy dla siebie. Zamiast 50 procent funduszu rezerwowego w myśl statutu oddać na cele szkolne, zagarnęli i ten fundusz udziałowcy dla siebie. Bez wątpienia znaleźli się ludzie uczciwi pomiędzy udziałowcami np. inż. Jeziorański, dawny dyr., oraz p. Machnicki, ale widząc nadużycia Tacikowskiego zaraz usunęli się na bok. Dlatego, bo Tacikowski wspólnie ze syndykiem Działu handlowego i doradcą prawnym adwokatem w Olkuszu Bolesławem Jasińskim i innymi w sposób podstępny i oszukańczy nabył od udziałowca generała Zawadzkiego 41 udziałów i podzielił się nimi z Jasińskim i innymi spółnikami swymi, a dla zatarcia śladów tego oszustwa sfelszowano księgi działu handlowego K. R. Oszustwo to wykryto, a K. Tacikowski 7 listopada 1922 r. został aresztowany. Znacnie czytelnicy przysłowie: „Na złodzieju czapka gore“. W nocy tegosamego dnia spółnik Tacikowskiego adwokat Bolesław Jasiński w Olkuszu razem ze starostą Stamirowskim, spółnikiem Tacikowskiego w innych oszustwach, pojechali z Olkusza do prokuratora w Sosnowcu i zażądali natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanego Tacikowskiego. Prokurator wiedział, że to są dwaj współoskarżeni i spółnicy Tacikowskiego, mimoto Tacikowski zaraz z więzienia na wolność wypuszczony został.

Ale Tacikowski nie jedno na sumieniu miał tylko oszustwo i dlatego drugie śledztwo o te liczne oszustwa wbrew woli jego i starosty toczyło się dalej. Oskarżeni starali się śledztwo to zatuszować i gwałtowne czynili w tym celu zabiegi. Adwokat Mianowski w Olkuszu, przyjaciel i obrońca oskarżonych, wyprawiał uczty w domu swoim dla sędziów okręgowych E. Kłodnickiego, Gnoińskiego i podprokuratora Sokólskiego. Po drugiej uczcie u Mianowskiego ci sami sędziowie dnia następnego tj. dnia 22 grudnia 1922 r. zasiadali w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dla osądzenia tej sprawy. Przyjaciele oskarżonych w Olkuszu zaraz na drugi dzień po odejściu sędziów z Olkusza do Sosnowca rozpuścili pogłoskę, że śledztwo przeciw oskarżonym Tacikowskiemu i Jasińskiemu i innym o oszustwo na pewno będzie umorzone, bo oskarżeni tego są pewni. Ludność w Olkuszu pogłoskę tę z uśmiechem przyjęła do wiadomości.

Nagle okazało się jednak, że istotnie śledztwo to umorzonym zostało, jak przepowiadali, gdyż sędziowie Kłodnicki, Gnoiński o tem zdecydowali. Sąd okręgowy nie ogłaszał swej decyzji i nikty o tem może nie dowiedział się, gdyby nie „odwaga“ Tacikowskiego, który publicznie począł ogłaszać w Olkuszu, że i drugie śledztwo przeciw niemu o inne oszustwa na pewno będzie także umorzone.

Tymczasem drugie śledztwo o liczne oszustwa przeciw Tacikowskiemu, Stamirowskiemu i ich współnikom, wszczęte jeszcze roku 1919, toczyło się dalej. Badano przeszło 300 świadków, a oni udowodnili liczne oszustwa oskarżonym faktami niezbitymi, okazując na dowód dokumenty. Wiedzieli dobrze o tem oskarżeni, że dowody przeciw nim gromadzi się. Starosta Stamirowski jeździł do Ministerstwa sprawiedliwości i do prokuratora apelacyjnego w Warszawie żaląc się, że przeciw niemu sędzia bada świadków o oszustwa i żądał odebrania mu aktów tego śledztwa. Współoskarżeni czynili zabiegi w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, aby sędziemu śledczemu zakazano dalszego badania w tej sprawie świadków przeciw nim, oraz aby mu odebrano wszystkie akta śledztwa.

W tym czasie starosta Stamirowski został aresztowany, a Tacikowski ukrył się tak, że go policja nigdzie nie mogła odszukać i aresztować. Oskarżeni zrobili alarm i wpływy ich zadecydowały. Śledztwo dalsze na skutek ich zabiegów odebrano dotychczasowemu sędziemu śledczemu dr. Głowackiemu a dano innemu sędziemu do ukończenia tj. sędziemu delegowanemu aż z Warszawy. Sędzia ten ukończył owe śledztwo i z wnioskiem na oskarżenie starosty Stamirowskiego i spółników jego przesłał akta śledztwa prokuratorowi.

Wiedzieli o tem oskarżeni. Nastaly dni smutku i przez pewien czas nigdzie się nie ukazywali. Lecz i wtedy oskarżeni nie zostali opuszczeni przez swoich przyjaciół, którzy postanowili ich ratować. Adwokat Mianowski miał wypróbowany i skuteczny środek tj. uczty. Odtąd podprokurator Sokólski często w domu jego bywał. Z utęsknieniem oczekiwali go zawsze oskarżeni z pełnem obawy sercem.

W Olkuszu przyjaciele oskarżonych rozpuścili pogłoskę, że teraz są już pewni, że śledztwo o liczne oszustwa przeciw Tacikowskiemu i Stamirowskiemu na pewno będzie umorzone. Pogłoski te po każdym odejściu Sokólskiego były silniejsze. Ludność w powiecie oluskim z uśmiechem przyjmowała tę pogłoskę, gdyż niemożliwem jej się to wydawało. Okazało się jednak nagle, że istotnie na wniosek podprokuratora Sokólskiego Sąd Okręgowy w Sosnowcu, gdzie decydował także i sędzia Kłodnicki, śledztwo umorzono.

Stamirowski okazał odpis o umorzeniu śledztwa przeciw niemu ministrowi spraw wewnętrznych na dowód, że jest niewinny, oraz wniósł nawet skargę do sądu na sędziego śledczego dr. Głowackiego, że tenże popełnił nadużycie władzy urzędowej, bo go aresztował.

Współodpowiedzialni za taki wynik sprawy i zaraszowanie nadużyć są między innymi postawie Kwapiński socjalista i Tabor wyzwolenc, o czym za tydzień opowiemy. „Nieprzekupni“.

## Wiadomości polityczne

Przezorny wódz angielskich liberałów Grey, który był premierem rządu angielskiego podczas wybuchu wojny w r. 1914, twierdzi, że zbliża się poważna wojna w Europie. Zarzewie wojny jest w Niemczech, gdzie wre i kipi nieustannie. Marszałek armii francuskiej Foch wykazał, że Niemcy ustawicznie się zbroją, pomimo ruiny gospodarczej, a znaczną część przygotowań wyiennych przenieśli Niemcy do Rosji, dla uniknięcia kontroli. Sytuację pogarsza brak zgody między Francją a Anglią. Rząd niemiecki licząc na tę niezgodę, pozwolił na powrót w granice państwa kronprinca Wilhelmu i nie chce go wydalic pomimo żądań koalicji. Francja oznajmia, że nie dopuści do wznowienia rządów monarchistycznych w Niemczech i zdecydowana jest w razie dalszego oporu Niemiec na zajęcie jeszcze większych obszarów niemieckich. Zamach stanu kaiserowców bawarskich nie udał się, ale wrzenie trwa dalej. Na razie rząd berliński Stresemanna wziął górę. To jest pewne, że przewagę ma prad reakcyjny, a nie bolszewicki. Gazety holenderskie podają, że istnieje projekt przywrócenia Hohenzollernów na tron w terminie 4 grudnia br. Wdowa po ekscesarzu austr. Zyta przebywa w Moachum, aby też jakiś tronik dla swoich dzieci wyhandlować, prawdopodobnie na Węgrzech, gdzie reakcja niemiecka szuka pomocy.

Krótko mówiąc, sytuacja w Europie w ciągu ubiegłego tygodnia tylko się pogorszyła.

### POLSKA.

Dnia 18 bm. premier Witos dwukrotnie w ciągu dnia odbywał naradę ze szefem sztabu generalnego. To wskazuje na jakieś zmiany zagraniczne.

Ze wszystkich stron donoszą, że agitacja agentów rosyjskich w Polsce w ostatnich czasach bardzo się wzmożła. Rozporządzają oni wielkimi sumami pieniężnymi i rozrzucają mnóstwo druków. Tędy wskazywało, że bolszewicy chcą koniecznie już teraz wykorzystać nasze trudności gospodarcze i doprowadzić do przewrotu. Mamy nadzieję, że im się to nie uda.

Minister spraw zagranicznych Dmowski przedstawił w komisji sejmowej plan swojej polityki zagranicznej. Plan ten jest pokojowy, liczący się zarówno z Francją, jak i z Anglią. Komisja przyjęła oświadczenie Dmowskiego bez ostrzejszych sprzeciwów.

Po Sapieszce i Dalborze pojechał teraz jeszcze i arcybiskup warszawski Kakowski do Rzymu i był przyjęty na posłuchaniu u papieża. Radzą uad tem, aby przeszkodzić reformie rolnej. Są oznaki, że to nasi polscy dygnitarze kościelni nalegają na papieża, aby stanowczo wystąpił w obronie ich majątków. Z innej strony rozpuszczają wieści, że

obrazy w Rzymie dotyczą oddania części złota i srebra kościelnego na poprawę waluty naszej.

Mówią, że minister skarbu Kucharski ma przez Radę Ministrów wyznaczony termin do wykończenia swoich pomysłów naprawy skarbu, a w razie dalszej zwłoki z naprawą musi ustąpić miejsca Michalskiemu.

### ZAGRANICA.

Anglia przechodzi nowe wybory do parlamentu. Nowy parlament ma się zebrać na obrady już 20 grudnia.

Grecja w drodze powszechnego głosowania ma wkrótce rozstrzygnąć, czy ma być nadal królestwem, czy republiką.

W Rzymie przebywa król hiszpański z żoną. Był on najpierw z wizytą u króla włoskiego a potem u papieża. Papież przyjmował króla hiszpańskiego z nadzwyczajnymi honorami. Mówią, że celem wizyty jest doprowadzenie do takiego porozumienia, aby papież mógł wyjeżdżać z Watykanu.

## OKRUSZYNY.

**SLEDZTWO SĄDOWE** z powodu wydarzeń krakowskich w dniu 6 listopada prowadzone jest z wielką sprężystością, tak w sądzie cywilnym, jak i w sądzie wojskowym. Z cywilnych aresztowano dotychczas 30 osób.

II. baon 16 pp., który sobie pozwolił odebrać broń w pamiętnym dniu, został na rozkaz ministerstwa spraw wojsk. rozformowany. Tak oficerów, jak podoficerów i żołnierzy tego baonu przydzielano do innych formacyj wojskowych. — Dowódca Okręgu korpuśnego gen. Czikiel został spensjonowany, a stanowisko po nim objął gen. Kulński. Twierdzenie, jakoby gen. Czikiel nie był Polakiem, jest kłamliwe. Ojciec gen. Czikiela był Polakiem, dyrektorem szkoły wydziałowej w Krośnie, a następnie w Przemyślu.

**CZĘŚCIOWE ZWOLNIENIE REZERWISTÓW.** Większa część rezerwistów rocznika 1898, powołana w czasie między 16 a 25 października, została z dniem 10 bm. zwolniona. Pozostałych zwolni się wkrótce.

**SZEŚĆ MILJONÓW INWALIDÓW.** Międzynarodowe biuro pracy w Genewie podaje do wiadomości, że w 16 krajach sześć milionów inwalidów z wojny światowej otrzymuje pensje. — Pierwsze miejsce pod tym względem zajmują Niemcy z 1.537.000 inwalidów drugie Francja 1.500.000, następnie Anglia 1.170.000, Włochy 860.000, Rosja 775 tysięcy, Polska 320.000, Austria 236.000.

**WE FRANCJI** stworzono fundację dla utrzymania wieczystego płomienia na pomniku poległych w wojnie światowej. Wieczysty płomień rozpalili gen. Maginot w dniu i godzinie zawarcia zawieszenia broni.

**ZGUBNY POMYSŁ.** Gazety doniosły, że Francuzi wystąpili z wnioskiem do naszego rządu o skierowanie emigracji polskiej do Algieru w Afryce nad Morzem Śródziemnym. Uważamy ten pomysł za tak zły i szkodliwy, że bez dalszych rozważań protestujemy z góry przeciw wszelkim próbom algijskim. Niechby raczej rząd nasz zbadał

warunki osadnictwa na Madagaskarze i w razie stwierdzenia korzystnych warunków niechby Franca tę wyspę Polsce odstąpiła.

**NA ZJEŹDZIE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI** uchwalono domagać się ustanowienia przy wszystkich placówkach konsularnych inspektorów objazdowych. Zadaniem tych inspektorów byłoby czuwanie nad przestrzeganiem wykonywania artykułów konwencji emigracyjnej. Oby to tylko nie były nowe urzędy dla protegowanych próżniaków.

**Z WIŚNICZA** pow. Bochnia donoszą, że ks. Faron uległ w końcu pokusom jezuitckim, wyrzekł się kościoła narodowego i pojechał do Lwowa do jezuitów na pokutę. Sposób, jak to ks. Faron uczynił, jest dowodem, że odstępstwa jego Kościoła Narodowy nie ma powodu żalować. Przeciwnie, dobrze zrobił, że tak szybko się zdecydował na odejście. Kościół narodowy potrzebuje kapłanów wytrwałych, zdolnych do poświęceń i cierpień, a nie wygodnickich.

Ks. Faron odszedł do Jezuitów, ale wyznawcy Kościoła Narodowego w Wiśniczu pozostali niezłomni, z pewnością już na wieki.

## GOSPODARSTWO.

**GIELDA PIENIĘŻNA** w Krakowie 20 listopada: Dolar 2.500.000, — Frank szwajcarski (miernik złotowy) 418.000, — frank francuski 133.000, szterling angielski 9.000.000, — korona czeska 70.500, — lir włoski 91.000, — korona austr. 30.

Bony złote 320.000, — pożyczka złota 2.025.000. Rubel złoty 992.100, srebrny 659.700. marka złota 459.400, srebrna 183.200, złota kor. austr. 390.700, srebrna 153.000, za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 372.100, frank srebrny 153.000, za dolara złotego 1.929.000, srebrnego 881.800, za złoty funt szter. 9.386.000, za szylinga srebrnego 191.600, gram czystego złota 1.281.890, srebra 36.650 mkp.

W ciągu tygodnia poszedł dolar w górę o 200 tysięcy mkp.

**TARG W KRAKOWIE** 20 bm. Słoma mierzwa 600.000, słoma prosta 850.000; siano pierwszej klasy 1.350.000. — Pszenica (cena urzędowa) ponad 4 miliony, żyto ponad 3 miliony, jęczmień 2.500.000, owies 2 miliony. Na targu zastój. — Mąka żytnia 70-procentowa 5.200.000, mąka pszenna 50 procentowa 6 milionów do 7 milionów. — Kilo chleba żytniego 60.000, kilo ziemniaków 10.000, kilo masła 1.200.000.

Plany rządowe co do sposobu naprawy waluty przez wprowadzenie złotego polskiego i przez waloryzację podatków mają znowu ulec zmianie wskutek protestu wielkich obszarników i wielkich fabrykantów, oraz banków. Wobec tego stanowisko min. skarbu Kucharskiego jest zachwiane. Można już stwierdzić, że najwięcej brudzą rozzuchwaleńscy wielcy bogacze. Rząd kolicyjny potrafiłby ich szybko poskromić. Powinno się to stać szybko, aby nie było za późno.

**CENY WYTYCZNE CEGIEŁ I DACHÓWEK.** Zarząd związku cegielni w odwodzie dolnej Wisły

ustanowił na dzień 3 bm. następujące ceny wytyczne (w tysiącach marek): cegła 13; dachówka: karpiowa 26, żłobiona 40, rzymska 78; gąsiorzy 150 za sztukę.

**RADA OGÓLNA MAŁOPOLSKIEGO TOW. ROLNICZEGO** odbędzie się w Przemyślu w sobotę 24 listopada br. o godz. 10 w sali „Sokoła”. Będzie to kongres delegatów Kółek Rolniczych, który powinien powziąć uchwały ratunkowe dla pogarszającego się położenia chłopów, a także w sprawie reformy rolnej.

**NOWE DOŚWIADCZENIA ROLNICZE.** Stacja doświadczeń rolniczych w Rotharnstead w Anglii próbuje zastosowania elektrokultury. Przepuszczono nad lanem jęczmienia prąd 15.000 volt przez sieci drutów umieszczonych 3 m. nad ziemią. Skonstatowano, że pod wpływem elektryczności wzrosła się urodzaje o 21 proc., opłacając w ten sposób koszt elektryczności.

Stacja próbuje uzyskać nawóz z czystej słomy, przepuszczając przez nią pomyje, które zostawiają na słomie sole azotowe. Obliczają, że z pomyj i ścieków angielskich otrzynać można 230.000 ton nawozu, co równa się 1.500.000 tonom siarczanu amoniakowego i ma 5-ciokrotnie wyższą wartość dla rolnictwa.

## Rozmaitości.

**OFIARY DŻUNGLI** Jak donoszą z Kalkuty, w ciągu roku ubiegłego w Indjach wschodnich 1609 osób padło ofiarą tygrysów, 509 osób rozszarpanych było przez lamparty, a 409 przez wilki. Poza tem 225 osób pożarły krokodyle i 2209 osób zmarło wskutek ukąszenia przez węże jadowite.

Dzięki jednak nowoczesnym środkom zapobiegawczym, liczba ofiar dzikich zwierząt i węzów zmniejsza się stale.

**PRZESUWANIE 7-PIĘTROWEGO DOMU.** Dla pomysłowych i praktycznych Amerykanów nie zdaje się nie być niemożliwe. Właściciele jednego z domów w Chicago, liczącego 7 pięter, mieli do wyboru: albo przesunąć dom o 85 stóp, albo go zburzyć. Było to konieczne dlatego, że przez plac, na którym stał gmach, ma przechodzić rozszerzony bulwar. Postanowiono przesunąć budynek i przystąpiono do pracy. Ołbrzym posuwa się z szybkością czterech stóp na godzinę. Najciekawsze jest jednak to, że w czasie wykonywania tej trudnej i mozolnej pracy, mieszkańcy domu nie są pozbawieni światła elektrycznego, wody, ani obsługi windy, pędzonej prądem elektrycznym.

**Z CZEGO SKŁADA SIĘ CZŁOWIEK.** Pewien amerykański chemik wykazał, co można z ludzkiego ciała zrobić. Każdy dorosły człowiek, według obliczeń owego uczonego, może być zamieniony na sto metrów kubicznych gazu. Z żelaza, w ludzkim organizmie zawartego, można zrobić 7 gwoździ średniej wielkości, z tłuszczu 7 kilogramów świec, z fosforu 820 f. główek do zapalek.

Organizm dorosłego człowieka zawiera 80 tyłek soli, 60 kawalków cukru i 42 litry wody.

**PALACZE Z PRZED 2 TYSIĘCY LAT.** Uczony holenderski Krnyt odkrył na Celebesie grobowce

pochodzące z początku ery chrześcijańskiej. Opierając się na badaniach szkieletów i grobu twierdzi on, że ci pierwotni ludzie już wówczas palili tytoń. Nic więc dziwnego, że nam się tak trudno odzwyczaić od starego nałogu.

**ILU UŻYWAMY SŁÓW.** „Siew“, organ Zw. Młodz. Wiejsk. zamieszcza ciekawą informację o ilości wyrazów używanych przez człowieka: zwykły śmiertelnik obywa się 500 wyrazami, a podobno w zapadłych zakątkach wiejskich wystarcza nawet 200. Dla ludzi chcących korzystać z książek, chcących zdobyć pewien zasób wiedzy, konieczne jest przyswojenie sobie 2000 wyrazów; ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem mogą sobie przyswoić 4000 wyrazów, nie jest to jednak cyfra wygórowana, gdyż jak obliczono, z dwóch słynnych poetów angielskich jeden użył w swych dziełach 8000 wyrazów, drugi 16.000.

**MŁJONÓWKA.** W sobotnim ciągnięciu wylosowano numer 4251283, sprzedany w Warszawie.

## Odpowiedzi Redakcji.

**J. Jarmarek:** Przytłęk mi solennie poseł Widota zapiekować się odbudową waszej pasieki. Będę go często urgował. **Serdeczne pozdrowienie.** — **A. Centnar:** Adres „Wyzwolenia“ jest Warszawa, ulica Hortenzja 7, adres „Gazety Ludowej“ p. Dąbskiego jest Warszawa, ulica Ś-to Krzyska 17. Owszem, powinno być w gminie wszystkie gazety, aby ludzie mogli się orjentować. — **J. Kotodziej, Skocznki d.:** Powszechna asekuracja ognia nakazana jest ustawą. Stworzenie asekuracji gminie zwalnia. W sprawie organizacji chłopskiej napiszemy osobno. — **J. Zajdel:** Otrzymałiśmy i zużytkujemy. **A. Zborowski i tow.:** Po zbadaniu wydrukujemy. — **P. Khamut, Elyria:** List otrzymałem, bardzo się cieszę twym madrem zapatrywaniem. W wniejszej chwili odpowiem. **Bratnie pozdrowienie.** — **M. Węgrzyn:** Prawdopodobnie będą na zjeździe w Przemyślu 24 bm., to się zobaczymy. — **St. Szymczyk:** Posłów nie trzeba zatrudniać takimi prywatnymi sprawami. Raczej zwrócić się do adwokata dr. Stanisława Kawczaka w Warszawie ul. Hoża 19 m. 3. Oczywiście trzeba mu zapłacić, ale on jest do tego, aby sprawę wyszukał i dopilnował. Nadeżywanie posłów do załatwiania prywatnych spraw doprowadza do tego, że posłowie tracą znaczenie i stają się agentami zamiast być prawodawcami. — **L. Mermon:** List otrzymałem dopiero 18 listop., interweniowałem zaraz 19 bm., listowna odpowiedź 21 bm. — **J. Basista:** Dziękuję za zwrócenie uwagi, będzie w każdym numerze uwzględnione. Zdaje się, że przecież w styczniu będzie już nowa stała moneta i mierniki staną się niepotrzebne. — **J. Kijak:** 18 bm. wróciwszy z Warszawy list Wasz otrzymałem, więc w żaden sposób przybyć już nie mogłem. Jeszcze raz doradzam porozumieć się w tej sprawie z poselem Toczkim. — **Fr. Foryś, Phila:** List otrzymałem, serdecznie dziękuję, tak samo za dawniejszy. O obojętności ani mowy, tylko brak czasu na odpis. Każdy krok z namysłem. Wierzę, że prawda zwycięży — prędzej czy później. Robię, co mi sumienie każe, a na żadne inne sady ludzkie nie zważam. Postaram się listownie odpowiedzieć na poszczególne punkty. Good By. — **J. Fierlit, Indian Or.:** List otrzymałem 18 bm., badam i dam wiadomość, poczem rozważymy dalsze kroki. — **S. Czapia:** Otrzymałiśmy list z plentędami

i serdecznie dziękujemy. — **Fr. Wojtowicz:** Nie wszyscy by intencją wierszyka zrozumieli właściwie, dlatego nie wydrukujemy. Prosimy pisać prozą. — **M. Płatkowski, Phila:** Za list i pieniądze uprzejmie dziękujemy. To prawda, straszna jeszcze ciemnota przez rzymian pielęgnowana, ale właśnie dlatego trzeba wytrwać i zawzięcie pracować, aby zło zwalczyć. Za wielki radykalizm szkodzi, bo odstrasza początkujących. Trzeba tak działać, aby jak najwięcej osmielić i zjednać. — **M. Rycko:** Serdecznie dziękujemy i za zjednanie czytelniczki i za artykuł i prosimy nadal o pamięć i współpracę. Ale listów pisać nie możemy, tylko w razie koniecznej potrzeby, gdyż i sił nie starczy i koszt wielki. **Cześć.** — **J. Plechowczek, Klewań:** Za list z 16 bm. bardzo serdecznie dziękujemy. Gdybyśmy z takim odczuciem idei ludowej mieli choć sto tysięcy chłopów polskich, toby w Ojczyźnie naszej inaczej się działo. W Czechach szlachta i Rzymianie nie mają głosu, tam sędziacy są mądry, dlatego dobrze stoją. **Cześć i prośba** o pisanie do gazetki. — **J. Stowik:** Wiem o tem, że trzeba się postarać o jakiś wielki a słabo zaludniony kraj zdalny do rolnictwa, gdzieby nadmiar naszej ludności mógł się osiedlać. Zwróciliśmy na to uwagę rząd osobnym memorjałem. Nawet gruntowna reforma rolna nie wystarczy do zaopatrzenia w ziemię wszystkich chłopów bezrolnych i małorolnych. **P. Władysław Wójcik** podróżuje teraz po Brazylii, Paragwaju i Urugwaju, a do Argentyny wyjeżdża też naszych dwóch zaufanych dla przyczepienia się tamtejszym warunkom bytowania. **Szyfarka z Odianska do Brazylii** czy Argentyny kosztuje 65 dol. trzecią klasą. Wiza argentyńska u konsula w Warszawie kosztuje trzy dolary. List Wasz posyłamy Urzędowi Emigracyjnemu w Warszawie.

## Odpowiedzi Administracji.

**A. Wojniak, Pacanów:** Rocznik 1902 będzie wcielony do wojska 3 grudnia, według ogłoszenia wojskowego. — **St. Turski, Kleczany:** Załatwiłiśmy wedle kartki. — **Pierzchała T., Kochanów:** otrzymałiśmy pieniądze, posyłamy, a prosimy dalej rozpowszechnić Przyjaciela. — **Stan. Chęśla, Goleśzów:** Wysłaliłiśmy Przyjaciela i czek. Cena gazetki się zniżyła według wartości pieniądza. W nagłówku gazetki jest zawsze cena kwartalna. Kto raz nadesłał zgodnie z ceną ostatnią, temu posyłamy zawsze bez dopłaty. **Cześć.** — **P. Postuszny, Kolbuszowa:** Całego rocznika 1923 nie będziemy mogli, ale postaramy się niektóre Nry posłać. Cieszy nas pismo Panna. Prosimy poszukać za nowymi czytelnikami. — **St. Gościak, Mięksiz Nowy:** Pieniądże nadeszły, wystarczy na pół roku. Prosimy pamiętać o funduszu prasowym, niech każdy poszła 10.000 mp., a wyniesie duże sumy. Kto chce się przysłużyć sprawie, niech zjedna na woły czek prenumeratora i wyszła do nas. — **P. Nowak, Skalał:** List otrzymałiśmy, dziękujemy. — **A. Goszkiewicz, Kobylanka:** Słusznie robicie, pobierając wprost od nas. — **J. Kwiecień, Opatkowice:** wysyłamy pod żądanym adresem. Tym co chcą czytać Przyjaciela przed Panem, trzeba wytłómaczyć, że nie taki drogi, mogliby go do spółki prenumerować, a waszego nie zabiera. — **J. Niemiec, Równie k/Dukli:** zaliczyliłiśmy 150.000 na prenumeratę a 50.000 na fundusz prasowy. **Dzięk.**

**Francja: Mrozowicz, Ben.:** oPśłaliłiśmy rachunek Bratu — **Kowalski Foliks:** Na podany adres wysłaliłiśmy. — **J. Kaliszewski:** obecnie 12 fr. otrzymałiśmy, należy reklamować listy polecane jako niedoszłe. — **J. Tabor:** Prosimy rozpowszechnić nasze pismo. — **A. Pogorzelski:** Otrzymałiśmy. — **Lasota A.:** Otrzymałiśmy, nie wiemy, czy dobry adres. — **Fr. Chaja:** kosztuje rocznie

20 fr. — Szubertowicz A.: witamy z powrotem przedwojennego czytelnika. Przyjaciel w czasie wojny przez Austrię był zamknięty, skoro to się skończyło, z wolną Polską do swego rozwoju powraca. Dziękujemy za miły list. — J. Zdziesiąński: Wysyłamy. — P. Płatnerz, Ulica: Wysyłamy zamiast do Francji dawniej do Ameryki, 20 fr. poleżyliśmy na pren. amer.

**NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:** Skowron Jan, Brzeszcze 10.000 mp. — Mrowiec Piotr, Klecza Górna: 100.000 mp. — Węglarz Józef, inwalida, Szczawnica: 50.000 mp. — W. Stempień, Kraków: 200.000 mp. — Szubert Jan, Nowosiółki: 50.000 mp. — Jan Niemiec, Równe k/Dukli: 50.000 mp. — W. Miga, Prow. R. L.: 1 dolar.

**NA PRENUMERATĘ DO KRAJU:** St. Msiorek Trenton N. J. dla Tekli Celej 2 dolary. — J. Kmiec, Chicago Ill: dla P. Kowala 1 dol. — Józef Beblo, Ludlow Mas.: dla Fr. Beblo 1 dol. — Kazimierz Zachwieja Rossiter Pa.: dla J. Węglarza 1 dol. — Fr. Wójtowicz Mc Keesport: dla Borowca Piotra 1 dol. — J. Skwira, Brooklyn N. J.: dla L. Skwiry i Sz. Flaka po 1 dol. — J. Piechowczek z Klewania: dla J. Jarmarka 200.000 mp., „aby starszemu nie zabrakło ukochanej gazetki, którą i ja polubiłem”.

**Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.**

**Kalendarze na rok 1924 Kalendarze**  
poleca

**Księgarnia M. Wahla w Przemyślu /P.**

Kalendarz Marjański poświęcony czci Matki Bożkiej	Mkp. 220.000
Kalendarz Mieszczański zawiera inter. powieści	220.000
Kalendarz Ludowy dla Ludu z licz. opowiad.	220.000
Kalendarz Powszechny, pouczająca treść i wesoła historia	220.000
Kalendarz Rodzinny, powieści, humoreski, żarty	330.000
Kalendarz powieściowy. Wielki wybór powieści i humoresek	330.000
Pociąg, ilustrowany kalendarz, tknięty humorem i satyrą	90.000

Wysyłamy tylko za poprzedzeniem nadaniem nabytoci przekazem pocztowym. Za zaliczką kalendarzy nie wysyłamy. Na polecenie przesyłki dołączyc na porto 30 tysięcy marek. Katalog bardzo ciekawych i zajmujących książek, dołącza się do każdej przesyłki darmo. Ceny kalendarzy ważne do 15 grudnia 1923

Jedyny najtańszy dom handlowy 772 27 0

**IGNACY CYPRES**

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca nikkow. system Roskop: 20000 00 Mk Budzik przedwojenn. 2.200.000 M. Skrzypce ze smyczkiem 3.500.000 Mk. — Pudła do skrzypiec Mk. 2—5 milj. Harmonie wie-deński model, jednorzędówka 600000 Mk., dwurzędówka 10—12 milj. — Mandoliny płaskie 3000 00 Mk., wypukłe od 4000 00 Mk. Dżamanty do szkła po 1200 tys. -2 milj. Mk. Brzytwy od 60000—1 milj. Maszynki do wiosów Mk. 1.500.000. Maszynki do samogolenia Mk. 500000. — Pas do orczywy 300000 Mk. Kamień 200000 Mk. — Przy zamówieniu polew za datku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadaniem 10000 Mk.

Kupuje srebro, złoto i brylanty.

JANA URBANA w Ameryce prosi córka Wiktorja o wiadomość listowną na adres: Wiktorja Szypulka w Gorlicach, mały rynek.

**DOM ROLNICZY**  
**ZASTĘPSTWO PROŚCIEJOWISKIEJ FABRYKI**  
**MASZYN ROLNICZYCH**  
**F. WICHTERLEGO**  
**NOWY SĄCZ, ul. Hoffmanowej L. 1**

poleca:

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego.  
Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 MR 18 Wichterlego.  
Młocarnie ręczne LMK Wichterlego.  
Przystawki uniwersalne,  
Koniolętne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego.  
Młynki do czyszczenia zboża krajowe.  
Siecienne ręczne i kieratowe.  
Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową dostawę towarów z „Gwiazdą” i superfosforat polecały franko do każdej stacji i na kredyt.  
Wystarczy znaczny załadunek roczny „Kredyt stół walutą”.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

**Stanisław Pułchłopek** z Gwoźnicy P. K. U.  
Sauok. ur. 1897, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

**PARCELACJA**

**Dobrostan** (folwark Kiertyna) w powiecie Gródek Jagielloński 375 morg. roli, 125 morg. łąk (pastwisk) 30 minut koleją od Lwowa, 5 km. od stacji kol. Kamieniobród, 25 km. szosą od Lwowa pomiędzy miastami Gródek Jagiell. i Jaworów. Budyńki w średnim stanie. Gleba urodzajna, glina piaszczysta z domieszką próchnicy, przepuszczalna w kulturze. Z powodu bliskości Lwowa i kilku miast pow. łatwy zbyt produktów ziemnych i mleczarskich. Łatwe nabycie buldwa. Możliwość zarobkowania furmankami przy zwózce drzewa. W okolicy obfite lasy. Cena 30 cent. żyta za morg. Na miejscu udziela informacj 1—2 cji nasz delegat. 2—2

Szczegółowe informacje udziela

**BANK ZIEMIAN S. A.**  
we Lwowie, Kopernika 4.

**Z AMERYKI.**Poszukuję  
brata**FRANCISZKA CIBOR**urodzonego w Choczni pow. Wadowice, Małopolska, który wyjechał z Ameryki z Providence R. D. przed 14 laty. — Kto ma o nim wiadomość niech pisze do **Heleny Cibor, 37 Chaffe Str. Providence R. D. U. S. A.** Wiadomość wynagrodzę. Ważna sprawa.NAJKROTSZA DROGA!

DO

NAJSZYBSZA PODROŻ!**BRAZYLIJ I ARGENTYNY**

AMERYKA POŁUDNIOWA

Pospieszne i pasażerskie  
okręty co 2 tygodnieCałe koszty podróży  
3-cią klasą dolarów **63****Warszawa**  
ulica Królewska L. 39.Osobne specjalne  
pociągi wprost do portuKarty okrętowe sprzedaje  
i udziela bezpłatnie  
wszelkich wiadomości**Kraków**  
ul. Radziwiłłowska L. 23.**COSULICH LINE****DO KANADY I AMERYKI**

Najlepsza bezpośrednia komunikacja

przez

2-0

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE

**„RED STAR LINE”****KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 43**INFORMACJI USTNYCH I PISMIENNYCH  
UDZIELA SIĘ CHĘTNIE BEZPŁATNIE

Każdemu i w każdym domu są niezbędne polskie

**KSIĄŻKI**

ludowe, wiedzy tajemnej, medycyny i inne następujące bardzo ciekawe, zajmujące i pożyteczne

**KSIĄŻKI**

Po cenie Kkp.

Po cenie Kkp.

1. Życie Św. Genowefy i jej żywot chwalebny 29.500
2. Holesław w wojen Krzyżow. (d. c. życia Św. Genow.) 29.500
3. Hrabia parobkiem u kmiciecia 29.500
4. Jak chłop diabła oszukał 29.500
5. Z pod Katowskiego miecza, powieść histor. 29.500
6. Historia o Ani Babie i 40 rozbójnikach 29.500
7. Dziełny obrońca ojczyzny. — Staszek Miazga 29.500
8. Róża z Tanenburga (pow. katolicka) 32.000
9. Koszyk kwiatów (pow. katolicka) 32.000
10. Przeraziłwie echo trąby ostatecznej 32.000
11. Czarod. nasze i legendy, Macieja z pod Racławic 30.000
12. Nowy Robinzon Kruzoe 33.000
13. Proroctwa Sybilii, Król Saby z Król. Salomon. 33.000
14. Bajark polski. Ciekawe opow. o diabł. i czar. 35.000
15. Rynaldo Rynald ni. — przy ody włosk. bandyty 35.000
16. Krew za krew, prawdziwe zdarzenie 35.000
17. Książd A. Kordecki, obrońca Częstochowy 32.000
18. Piękna Magielona i hr. Piotr z Provansji 32.000
19. Opowieść o Magielonie i o rycerzu ziot. kluczy 32.000
20. Opis kościoła św. ap. Piotra i Pawła w Rzymie 32.000
21. Niezwykłe przygody Aladyna (lampa cudow.) 32.000
22. Podróże Guliwera w kraju karłów i olbrzym. 35.000
23. Sowizdrzał i jego awantury 35.000
24. Zbiór najlepszych monologow 35.000
25. Sekretarz zakochanych w dod. kodeksu światow. 36.000
26. Bukiet wesołych deklamacyj i monologow 75.000
27. Miljon słodkich bilecikow 36.000
28. Listy miłosne dla zakochanych (wyd. obszerne) 75.000
29. Zejdowski J. Moj repertuar. Sceny humor. satyr. 60.000
30. Z estrady, monolog 55.000
31. Prosto z serca! Zbiór powinnowań 35.000
32. Wielki zbiór powinnowań na wszystkie okolice. 55.000
33. Figlarz Warszawski. Zbiór żartow i anegdot 35.000
34. Flirt polski, Gra towarzyska na kartonie 58.000
35. Saionowiec, Samouczek tańcow 58.000
36. Zbiór bajek dla naszej dziatwy 35.000
37. Bajeczki o awierztao dla naszej dziatwy 35.000
38. Przyjęcie dziatwy. Czytanki i bajeczki z ilustr. 65.000
39. Elementarz polski z ilustr. 40.000
40. 30 książek różnych legend, bajek dla dzieci dorosł. 175.000
41. Ciekawe opow. żyła pozagr. o czarach duchach, itp. 37.000
42. Czarnoksiążki i t. p. Sztuki magiczno-czarod. 60.000
43. Wielki egipski ilustr. sennik z dodatkiem księgi planet i kabaty moralne. Przepow. przyszł. wróżenie z rąk i kart. Poznanie charakteru 50.000
44. 6-7 Księg. a Mojżesza czyli magiczno-sympatyczny skarbiec tajemnic egipskich, magji, kabaty świętej z pieczęciami, około 500 stron duża księga. 495.000
45. Najnowsze tajemnice i zagadnienia z życia pozagrob. i zjawien e duchow czarnej magji hypnotyzm spirytyzm, magnetyzm i t. d., duża księga 270 str. 375.000
46. Wyrocznia a przyszłości wyjawiająca tajem. zyciowe 36.000
47. 48 kart wróżbiarskich słynnej wróżki Le Normand 48.000
48. Lawadzi. „Samotność” 22 mistyczno-nastroj. opow. 90.000
49. Radwan Pragłowski. Jak za pomocą autosugestji dopiąć powodzenia w życiu 65.000
50. Laponi Prof. Dr. Hypnotyzm i spirytyzm 150.000
51. Kirchner Dr. R. E. Potęga spirytyzmu. Porozumienie z duchami, z ilustr. 160.000
52. Atkinson W. W. Kształcenie pamięci 150.000
53. Poradnik lekarski chorób wenerycznych dla mężczyzn i kobiet 70.000
54. Najnowszy lekarz domowy wszystkich chorób 95.000
55. Dr. Geisen. Hygiena młodowych miesłocy 60.000
56. Dr. Spencer. Etyk i stosunkow picowych 65.000
57. Rozwój 65.000
58. Tangiel K. prof. Zboczenia picowe 70.000
59. Dr. Braun. Samogwałt u mężczyzny i kobiet 70.000
60. Lombroso P. Psychologia pozalodu 35.000
61. Weterynarz wiejski. Poradn. lek. zwierząt domow. 125.000
62. Najnowszy sekretarz dla wszystkich. Wzory listow, podań itp. 75.000
63. Kuchnia domowa. Przygotowania potraw polskich 60.000
64. Najnowsza Kuchnia Warszawska. Niezbędna książka dla każdej gospodyni. Przeszło 300 str. Duża księga 365.000
65. Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno 65.000
66. Mężczyzna, którego za męża brać nie wolno 65.000
67. Dlaczego mężczyźni się nie żenią 35.000
68. „Pleśń ojczyście” dla młodzieży. Wyborow w erazie najwybit. poetow Mickiewicza, Kopnickiej i wiele innych, 220 str. w 2-ech tomach 95.000
69. Kaz mienki J. „Najbardziej arystokrat”. Gawędy b. kelnera dorobkiewicza 65.000
70. Kaziński J. „Niefortunny konkurent” rom. erot. 65.000
71. Kaziński J. „W noc przedślubną”, pow. zajm. 95.000
72. Dobrycz „Tajemnica gubuska” pow. z życia Warszawy 110.000
73. Mirbeau O. „Ogród udręczen” 150.000
74. Rożciński W. „Lekarstwo na miłość” 85.000
75. Janowski E. „Miłość. Zbiór najpięk. wierszy 85.000
76. Boye „Sendał szczydlaty”, zbiór najpi. wierszy 60.000
77. Szablowski T. „W szponach”. Wstrząsająca pow. 60.000
78. Jeske Chotński „Paskarze”, pow. wspóicz. 184 str. 175.000
79. Wróblewski „Hariba p. Wis”, pow. koszmarna 175.000
80. W. Kulczski. Dzieje narodu polskiego piękne wyd. 150.000
81. Szablowski T. „Na obczyźnie”, opow. w wie smach 40.000
82. Doyle Conan. „Skandal w Czechach”, pow. krym. 225.000

Książki wysyła się za pobraniem pocztowem po otrzymaniu zamówienia i nadatku. Zamówienie mniej niż na sumę 250.000 nie wysyła się. Opakowanie i porto oblicza się podług taryfy pocztowej. — Zlecenia prosimy adresować: SKŁADNICA

**S. JAKOBSONN, WARSZAWA, GRZYBOWSKA 31 (m.)**

**UWAGA!** Ceny książek obowiązują do 31 listopada zaś od 1 grudnia dolicza się dodatek drożyzniany według wskaźnika Z. P. K



Czy chcecie **REUMATYZMU** gruntownie być uwolnieni?  
od waszego **Tysiące już wyleczonych!**

Bóle w członkach i stawach, suchnięte członki, okaleczane ręce i nogi, klócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczyszczające następitwami ciepłen reumatycznych i gichtowych. Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorującym. Każdemu próba bezpłatna! Proszę mi napisać natychmiast, a wysię Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę.

Zostaniecie się moimi wdzięcznymi zwolennikami, August Ehrzke, Berlin-Wilmersdorf Bruchsalerstr. 5 Abt. 862



KRAKÓW  
ulica  
Radziwiłłowska 23  
1110  
dworca kolejowego



WARSZAWA  
ulica  
Warszawska 117  
obok  
dworca kolejowego

## RAILWAY NAJWIĘKSZE OKRĘTY POMIĘDZY EUROPĄ I KANADĄ NAJKRÓTSZA DROGA Z KRAKOWA do KANADY i do AMERYKI

### Ważne dla wziętdziałających do Ameryki!

Pasporty reemigrantów, którzy wracają do Stanów Zjednoczonych w przeciągu 6 miesięcy od chwili wyjazdu z Ameryki są nadal wizowane przez konsulat amerykański.

Dla emigrantów rolników, wyjeżdżających do KANADY, została obniżoną cena za przejazd kolejami na okręty odchodzą co kilka dni.

Obszerne i wygodne pomieszczenia dla klasy trzeciej, obfita i urozmaicona kuchnia.

Szczególą opieką są otaczane podróżujące samotnie kobiety i dzieci. — Biuro Centralne: Warszawa, ul. Marszałkowska 117, telefon 231—45. Adres teogr. Gacznac Warszawa. Filje: Lwów, ul. Grodecka 93; Białystok Senkiewicza 5; Wilno, ul. Wielka 41; Kraków, ul. Radziwiłłowska 29; Brześć n/B., ul. Steciewiczza 29; Tarnopol Tarnowskiego 3.

**UWAGA!** Jest pożądanem, ażeby pasażerowie, którzy jadą do Kanady zachowali korespondencje i koperty które otrzymali stamtąd.

43 4—4

## Skandynawsko - Amerykańska Linja

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

Centrala na Polskę, WARSZAWA, ulica Senatorska Nr 32.

ODDZIAŁY:

KRAKÓW, Radziwiłłowska L. 35.

LWÓW, Gródecka L. 54.

Najbardziej przez Polaków amerykańskich lubiana linja.

### KOMUNIKAT.

W ustawicznej dbałości o interes naszej Szanownej Klienteli i aby ustrzedz P. T. emigrantów od niepotrzebnego przyjazdu do Warszawy, zawiadamiamy co następuje:

1) Konsul amerykański z dniem 24 września b. r. przerwał na jakiś czas wydawanie wiz z powodu wyczerpania tak zwanej kwoty, czyli ilości emigrantów Polaków, którzy w roku 1923 mogli wyjechać do Stanów Zjednoczonych. O rozpoczęciu na nowo wydawania wiz zawiadomimy naszych pasażerów listownie i przez gazety.

2) Obecnie wizy otrzymywać mogą tylko ci reemigranci, którzy przyjechali do Polski z Ameryki najpóźniej w kwietniu 1923 roku i zamierzaliby teraz do Ameryki wracać. Tacy pasażerowie winni natychmiast zgłosić się do nas ze wszystkimi dokumentami ui celem otrzymania bliższych informacji.

3) Reemigranci, którzy przyjechali do Polski przed kwietniem 1923, wszystko jedno, przed wojną, czy po wojnie, o ile już nie mają wiz amerykańskich, wyjeżdżać obecnie nie mogą, jednak — jeżeli chcą do Ameryki wracać — winni nadesłać nam już obecnie wszystkie dokumenty stwierdzające pobyt ich w Ameryce, gdyż zapewne przy rozpoczęciu wydawania nowych wiz, oni będą mieli pierwszeństwo.

4) Wizy mogą także otrzymywać obecnie dzieci obywateli amerykańskich, niestarsze jednak niż 18 lat.

5) Emigranci, którym Konsul zwrócił niezadowolone podania o wizy, winni nas o tem natychmiast zawiadomić.

6) Emigranci, którzy posiadają numerki, czyli karty wstępu do Konsulatu amerykańskiego, nie mają po co przyjeżdżać obecnie do Warszawy, jednak powinni nas powiadomić na jaki dzień numerki posiadali.

## SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Kraków, Radziwiłłowska 35

Uprasza się o zwracanie uwagi na dokładny nasz adres.

30 4—4